

# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświęconych.

**PRZEDPŁATA.** W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Poczta w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Poczta w okupacji Austriackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

**OGŁOSZENIA** Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — agentury w kraju i zagranicą. —

w Sosnowcu **Teatr Zimowy** w Sosnowcu

W d. 27 listopada t. j. we wtorek odbędzie się

**KONCERT**

słynnej śpiewaczki wspaniałej

**F. KASZOWSKIEJ**

Między innymi utworami śpiewaczka wykona szereg pieśni utworu K. Meyerholda, który wystąpi, jako kompozytor i akompaniator.

Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni „Wiedza”.

**N** AJNOWSZA  
AJEFEKTOWNIEJSZA  
AJEKONOMICZNIEJSZA

Lampka oszczędnościowa

napelniona gazem

— TYPU —

**WOTAN „G“**

1937 Tow. Akc. „SIEMENS” — Sosnowiec, ul. Dęblińska 1.

## Zjazd przedstawicieli miast.

Onegdaj w poniedziałek, rozpoczęły się w Warszawie obrady przybyłych z całego kraju przedstawicieli miast polskich. Głównym celem zjazdu jest utworzenie spójnej organizacji pod nazwą: „Związek miast”. Organizacja ta zaprojektowana przed rokiem, ujęta została w opracowany już statut, któremu obecnie obradujący Zjazd nada moc wykonawczą. Zanim jednak powiemy o samym Zjeździe, uprzytomniamy sobie, że podobnego zebrania, w którym się uwydatniła solidarność miast naszych, Warszawa nie miała od lat stu dwudziestu ośmiu.

Zgodnie bowiem z uchwałą Sejmu Czteroletniego ku „naprawie Rzeczypospolitej” obradującego w listopadzie 1789 r. zjechało do stolicy 269 delegatów ze 171 miast koronnych i litewskich w celu opracowania ustawodawstwa, któreby pozwoliło stanowi miejskiemu odzyskać utraconą powagę i zamocność. Owocem tych kilkotygodniowych narad, było wręczenie królowi przez prezydenta Dekerta memoriału

który później stanowił wytworne punkty dla Ustawy Trzeciego Maja.

Po upływie lat dwudziestu kilku, po upadku Rzeczypospolitej i wojnach Napoleonów, które pograżyły miasta nasze w niedolę, rząd tymczasowy Królestwa Kongresowego, utworzył we wrześniu 1815 r. komisję nadzwyczajną dla podźwignięcia stanu miejskiego. Komisja ta zaprojektowała urządzenie zjazdu przedstawicieli wszystkich miast polskich, ku czemu były czynione poważne przygotowania. Rzecz jednak poszła w odwłokę, a na żądanie Nowosilcowa na zjazd w końcu nie pozwolono.

Obecny więc Zjazd przedstawicieli miast jednej dzielnicy Ojczyzny, jest więc pierwszym w naszych dziejach porozbiorowych. Komitet organizacyjny przygotował obfity materiał dla uczestników zjazdu, w którym biorą udział przedstawiciele 20 miast posiadających odpowiednie upoważnienie od zarządów grodów, które reprezentują. Są

to miasta w okupacji niemieckiej: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Kalisz, Kolo, Pabjanice, Włocławek, Łowicz, Plock, Mława, Łomża i Siedlce. W okupacji austriacko-węgierskiej: Lublin, Chełm, Sandomierz, Kielce, Dąbrowa i Piotrków.

Delegaci powyższych miast zaliczeni są do członków zwyczajnych Związku, później przybyli, a przez swe magistraty uwierzytelnieni, są uważani za członków nadzwyczajnych.

Jak już nadmieniliśmy, tworzący się Związek ma na celu zabieganie o dobrobyt miast, oraz popieranie i rozpowsechnianie zarządzeń, mogących służyć ku ich pożytkowi. Wszyscy bowiem zdają sobie doskonale sprawę, że miasta polskie mają obecnie do spełnienia wielkie i poważne zadania. Współdziałające w pracy nad budową państwowości naszej, muszą one przygotować się do roli, jaką odegrać winny w życiu politycznym państwa oraz pracy nad zapewnieniem własnej pomysłowości narodowej, kulturalnej i ekonomicznej.

Zapewnienie sobie środków finansowych, bez których nic zrobić nie można — oto wielkie zadanie Zjazdu i organizacji, którą on wytwarza. Po stronie finansowej przygotowane zostały liczne referaty w sprawie polepszenia wewnętrznej organizacji magistratów i Rad miejskich, te bowiem pod wielu względami są jeszcze bardzo wadliwe.

Rozumie się, że i tak żywota kwestja, jak aprowizacja środowisk miejskich, będzie przedmiotem obszernych rozstrząsań, [które może doprowadzą wreszcie do jakichś ustalonych metod działania. Planowe bowiem zwalczanie rozpanoszonej wszędzie lichwy żywnościowej, tej najstraszniejszej plagi, jaka nas obecnie dotyka, stanowi niewątpliwie pierwszorzędne dziś zadanie prawidłowo prowadzonej gospodarki każdego miasta.

Najważniejszym jednak postulatem obradującego obecnie w stolicy Zjazdu przedstawicieli grodów polskich, jest powołanie do życia kapitalnej organizacji związkowej, która nie ma się przyczyni do podniesienia w przyszłym państwie polskim należytego rozwoju i rozkwitu wszystkich miast naszych. Wszelchotrone wzmocnienie ich narodowego charakteru, samoobrona ekonomiczna i kulturalna przed inwazją obcych, a zachlannych tywiolów — oto najważniejszy i fundamentalny cel tworzonego obecnie Związku miast polskich.

Externus.

## Obrady zjazdu.

Obrady popołudniowe w dn. 19 bm. rozpoczęły się o godz. 5 po poł. pod przewodnictwem prezesa łódzkiej rady miejskiej, p. Tadeusza Sułowskiego.

P. Konstanty Sienkiewicz wygłosił referat o źródłach kredytu komunalnego. Referent zaznaczył, że emisja samodzielną obligacji jest dostępna tylko dla większych miast. Instytucje publiczne i prywatne, udzielające kredytu komunalnego, obok innych operacji z własnych kapitałów, zdobytych drogą emisji obligacji na własne imię, są niewątpliwie bardziej regularnym źródłem kredytu.

Następnie prelegent przedstawił szczegółowo jak obecnie w różnych krajach Zachodu rozwija się kredyt komunalny. Specjalne instytucje kredytu komunalnego — rządowe naprz. w Anglii oraz o charakterze współdzielczym naprz. w Belgii i Saksonii, najlepiej — zdaniem referenta — nadają się do udzielenia kredytu gminnego, gdyż najbardziej zabiegają o interesy gmin, zaciągających pożyczki.

P. Zygmunt Marczewski mówił następnie o banku miejskim komunalnym, zaznaczając, że instytucja kredytu komunalnego w formie banku miejskiego komunalnego powinna być instytucją społeczną z przywilejami instytucji rządowej i pozostawać pod kontrolą rządu.

Według opinii referenta miasta polskie będą musiały przeprowadzić kanalizację i wodociągi, budować rzeźnię itp. inwestycje, niezbędne dla podniesienia stanu miast naszych. Nadto zmuszone będą do spłaty zobowiązań, zaciągniętych podczas wojny na 8 i 9 proc. Potrzebować więc będą znacznych kapitałów. Ponieważ trudno byłoby, aby Zakłoczym, czy Garwolin wypuszczały własne obligacje, a mamy w kraju przeszło 200 miasteczek, przeto koniecznym jest stworzenie u nas instytucji kredytu komunalnego.

Burmistrz łódzki p. Skulski zaproponował utworzenie komisji dla opracowania wniosków w sprawie gospodarki finansowej miast i poruczenia tej komisji przedstawienie sprawy na środowisku posiedzeniu zjazdu. Do komisji tej powołani zostali pp.: P. Drzewiecki i S. Libicki z Warszawy, dr. Marczewski z Częstochowy, Łęczycki z Włocławka, Kernbaum, Dylion, Sacho i Skulski z Łodzi, Markowski z Kielce, Sekutowicz z Lublina, Orłowski z Pabjanic, Epstein z Radomia, Wosiński z Sosnowca, Wyganowski z Kalisza i Soltykowski z Siedlec.

Prezes Suligowski zawiadomił, że nadeszła depesza od p. Marjiewskiego, prezesa galicyjskiego Związku miast.

Nadto komitet wykonawczy zjazdu miast i miasteczek w Lublinie odbyłgo we wrześniu r. b. nadesłał oświadczenie, iż 22 miast z okupacji austriackiej zgłaszają akces do Związku miast, przyczem komitet wyraził życzenie utworzenia filii związku miast w Lublinie. Na wniosek prezesa Suligowskiego postanowiono sprawę tę przekazać przyszłemu zarządowi związku.



Na tem obrady dnia pierwszego zamknięto.

### Dzień drugi.

Wtorkowemu, trzeciemu z kolei posiedzeniu, przewodniczył prezydent m. Czesłochow, dr. Marczewski, sekretarzem był p. Byatydzieński.

Pierwszy referat wygłosił p. Wacław Dunin. Mówił o wzajemnym stosunku władzy państwowej i rządów miejskich, opierając się na tezach następujących:

Samorząd jest częścią zarządu państwowego poruczoną żywiołom miejscowym do wykonania, wobec czego niedopuszczalne jest przeciwstawianie działalności samorządowej i państwowej, jako dziedzin wyłączających się. Organa państwowe i samorządowe powinny wzajemnie współdziałać z sobą, co się osiąga drogą organicznego zespolenia, gdy wykonawcze organa samorządowe są jednocześnie w pewnym zakresie organami państwowymi. Organizacja zarządu miejskiego zależy od wielkości miasta i związanej z tem złożoności jego zadań. Do rady miejskiej należą funkcje uchwałodawcze i kontrolujące; do magistratu, łącznie z burmistrzem, zarząd i wykonanie uchwał. Niezbędne jest utworzenie terenów współpracy magistratu z radą miejską, aby te dwa ciała się nie przeciwstawiały.

Jako drugi z kolei referent stanął na mównicę gość z Krakowa — nadradca Rudolf Sikorski. Referował wewnętrzną organizację magistratów. Mówił o podziale magistratu na wydziały, o urzędach pomocniczych i fachowych i o instytucjach gminnych, o stosunku urzędów i zakładów miejskich do wydziałów magistratów. Dalej poruszył sprawę urzędników i służby miejskiej, sił pomocniczych i robotników gminnych, o prawach osobistych urzędników i służby miejskiej, wreszcie zaś o głównych zasadach organizacji i prowadzenia urzędowania oraz o urzędowych środkach pomocniczych.

Dopełniające sprawozdanie z dnia drugiego podamy w jutrzejszym numerze.

## „Wieczór litewski“ w Berlinie.

Jak donoszą z Berlina, odbył się tam dnia 13 b. m. w lokalu Adlona „wieczór litewski“, na którym prezes litewskiej rady koronnej, A. Smetana z Wilna rozwiódł się szeroko o przeszłości Litwy, opisując mianowicie ucisk doznawany ze strony rządu rosyjskiego i ruchu młodolitewskiego, którego celem było uchronienie narodu przed zesławianizowaniem.

Wojna, mówił, ożywia nadzieje litewskie — powstaje nowa Litwa. Dalej mówił o północnej, właściwej Litwie, składającej się z gub. kowieńskiej, suwalskiej i wileńskiej, oraz z drugiej części, do której Litwini również mają pretensje, mianowicie o gub. grodzieńskiej i białostockiej. Stolicy, Wilna, Litwini nigdy się nie wyrzekną. Nakoniec rozwiódł się o powstaniu Rady krajowej, która ma być na licznych konferencjach zagranicą uznana jako najwyższa instancja całej litewszczyzny i oświadczył, że nadzieje litwinów opierają się na Niemczech, które jedynie mogą ocalić zagrożony naród.

W dyskusji następnie zabrał głos tajny radca Sering, witając Litwinów i dając wyraz przekonaniu, że cały naród niemiecki przyjmie ich jako przyjaciół i że zadaniem Niemiec jest odegranie na wschodzie roli oswobodziciela.

Z kolei tajny radca Delbrück wystąpił z zapytaniem, czy Litwini mogą mieć pretensje do Wilna, na co odpowiedział prezes Smetana, broniąc praw litewskich.

Ukrainiec Bryłowski, poseł do austriackiej Rady państwa, nazwał Ukrainę naturalnym sprzymierzeńcem Litwy, której dążenia łączą się także z interesami Ukrainy.

Poseł do sejmiku pruskiego, dr. Gaigalat, zaznaczył, że nigdy żadnemu Litwinowi pod panowaniem pruskim nie przyjdzie na myśl chać oderwania się od Prus i przyłączenia się do nowej Litwy.

Jako ostatni, mówił poseł do parlamentu Rzeszy, dr. David o stosunku Litwy do całego zagadnienia wschodniego i zaznaczył, że jedynie polityka demokratyczna zdoła wyrównać przeciwności, które to wyrównanie jest niezbędnym nie tylko w stosunku do Litwinów, ale także raszy narodów na wschodzie, nie wyłączając Rosji.

To pierwsze publiczne wystąpienie Litwinów w Berlinie, pozostawiło wrażenie, że zyczą oni sobie oparcia się o Niemcy i że należy wobec tego oczekiwać zupełnego porozumienia obu sąsiadujących narodów, niemieckiego i litewskiego z obopólną korzyścią.

# WOJNA.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 20 listopada 1917:

### Wschodni teren walk.

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

### Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Walka armatnia we Flandrii wzmożła się znacznie wczoraj popołudniu od lasu Houthouist do Zandvoorde i utrzymała się również w nocy z niezminiejszą gwałtownością. Silny ogień niszczący skierowano na teren bojowy pod Poehikapelle i Paschendale.

Również w Artois po obu stronach Scarpe pod Bullecourt i Queant ożywiła się działalność bojowa. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadu wczoraj odrzucono w walce z bliska.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północ od Soissons i na wschodnim brzegu Mozy ogień w porównaniu z dniami poprzednimi był znacznie spotęgowany. Po nim nastąpiło natarcie bataljonu francuskiego na las Chaume; z wielkimi stratami zostało ono odparte, przytem nieprzyjacielowi zbrano jeńców. Nasz ogień niszczący rozbił nieprzyjaciela, w jego pozycjach wyjściowych, wielokrotnie szycującego się pod wieczór do ponownienia natarcia.

Przedsięwzięcia naszych oddziałów na północ i na wschód pod Verdun uwieńczone były powodzeniem.

### Front macedoński.

Na zachodnim brzegu Wardaru bułgarskie oddziały atakujące wtargnęły do rowów francuskich i wzięły jeńców.

### Włoski teren walk.

Silne kontrataki włosków, podjęte przeciwko zdobytym przez nas stanowiskom na północnym stoku Monte Tomba, doprowadziły wczoraj do zaciętych walk.

Ogień artylerji naszej i karabinów maszynowych czynił spustoszenia w szeregach nacierającego gestem naszymi nieprzyjacieli. Piechota odrzuciła go do przodu stanowisk wyjściowych. Silny ogień trwa w tym odcinku.

### Nad dolną Pławę nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Jeszcze wojna domowa.

KOPENHAGA, (B T W.). Obiega pogłoska, że cały korpus armji frontowej pod kierownictwem komitetu wojskowego ciągnie na Petersburg w celu położenia końca panowaniu bolszewików.

Wojska te dosięgły już Ługi, położonej o 150 km. od Petersburga.

### Sprawa traktatów tajnych.

HAGA. „Times“ donosi ze źródła dobrze poinformowanego: Posłowie mocarstw sprzymierzonych w Petersburgu dali do zrozumienia rządowi Lenina, że w razie ogłoszenia przez niego tekstu traktatów tajnych,

państwa koalicji odpowiedzą natychmiastowym zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją. „Times“ donosi, że pomimo groźby zerwania stosunków, rosyjski rząd rewolucyjny postanowił ogłosić wszystkie posiadane dokumenty dotyczące traktatów tajnych.

### Francja zrywa z Rosją.

GENEWA. Z Paryża donoszą: Według informacji „Matina“, wszystkie banki francuskie otrzymały polecenie, aby aż do dalszego rozporządzenia nie wypłacały przekazów, czeków i t. p. rachunków rosyjskich.

W kołach politycznych szwajcarskich uważają to za pierwszy krok na drodze do zerwania stosunków z Rosją.

### Ucieczka Kierenskiego.

AMSTERDAM, 20 listop. (WAT.). Londyński „Times“ donosi z Petersburga pod datą 16 listopada: We wtorek o godz. 6 wieczorem wojska maksymalistów wtargnęły do pałacu carekowskiego. Fakt ten wywołał zamieszanie wśród głównych sił Kierenskiego, zbranych w Gatozynie. W drodze do Gatozyny przybył marynarz D. benko w charakterze delegata maksymalistów i przedewszystkiem skomunikował się z kozakami, którym oświadczył, że są odcięci. Podczas jego rozmowy przybyła deputacja 5 armji i oświadczyła, że o ile nie będzie położony kres walce, to ich armja wystąpi przeciwko kozakom. Wkrótce potem kozacy postawili aresztować Kierenskiego, jako zdradę. Gdy jeszcze radzili nad tem, w jaki sposób dokonać tego aresztowania, Kierenski przebrał się za marynarza i uciekł. Kozacy rozesłali radiotelegramy, zadając okazania pomocy w aresztowaniu Kierenskiego.

BAZYLEA 20 listopada (WAT.). Doniesienie biura Reutersa: Szef sztabu jenerałnego kwatery głównej, Duchonin, oświadczył po zniknięciu Kierenskiego w jednym z rozkazów dziennych, że zajmuje obecnie stanowisko dowódcy naczelnego.

Petersburg przybrał swój zwykły wygląd, strajkują tylko urzędnicy zarządu miejskiego.

### Sprawa konferencji pokojowej.

BERLIN, (BTW.). Organ kanclerski „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ pisze w dzisiejszym wydaniu porannem:

Jak wiadomo, rząd niemiecki zajął postawę przyjazną w stosunku do konferencji pokojowej, jaka miała się odbić w początku listopada, i zasadniczo wyjawiał gotowość wydania paszportów i przepustek na przejazd przez Niemcy swym i obcym delegatom.

Wbrew temu zarówno Sonnino, jak Balfour oświadczyli, że koalicja nie wyda wcale paszportów.

Wobec takiego stanu rzeczy konferencja ta odłożona została na czas nieograniczony, zwłaszcza, że kraje neutralne, mianowicie Norwegia, nie chciała brać na siebie „odium“ samodzielnego rokowania z Niemcami.

W obliczu tego jasnego stanu rzeczy znalazły się dzienniki zachodnio-szwajcarskie, które twierdzą, że odroczenie konferencji tłumaczy się odmową Niemiec co do przepuszczenia depesz komitetu centralnego do Holandji i Skandynawji.

Twierdzenie powyższe zostało wysłane z palca w celu zaciemnienia prawdy.

## Nadzieje pokojowe w Anglii.

HAGA, (B T W.). Dzienniki holenderskie zwracają uwagę na fakt, że w prasie angielskiej spotyka się teraz mnóstwo aluzji do rychłego zawarcia pokoju.

Piszą o tem nie tylko pisma umiarkowane, jak „Daily News“ i „Manchester Guardian“, ale nawet najzjadlejsi zwolennicy wojny.

## Socjaliści niemieccy a bolszewicy.

SZTOKHOLM, 20 listopada (BTW.). Reprezentacja zagraniczna bolszewików komunikuje: Towarzysz niemiecki Parvus przywiózł sztokholmskiej reprezentacji zagranicznej bolszewików pozdrowienie prezydium niemieckiej większo-

ści socjal-demokratycznej, która oświadczyła solidarność z walką proletariatu rosyjskiego i z jego żądaniem wdrożenia natychmiastowych rokowań pokojowych na zasadzie pokoju demokratycznego bez aneksji i odszkodowań.

## Parlament niemiecki.

BERLIN, 20 listopada, (BTW.) — Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą: Komisja seniorów parlamentu Rzeszy odbyła w poniedziałek w południe posiedzenie, na którym ustalono, że parlament zbierze się d. 29 go b. m., o godz. 3 po południu.

## We Włoszech.

BERLIN. — Jak donoszą z Lugano, patriarcha wenecki, kardynał La Fontaine, zwrócił się do wiernych swej diecezji z listem pasterskim, wzywając ludność do zachowania spokoju, nie tracenia nadziei. Podobny list skierował do swych diecezjan biskup z Como, zachęcając ich do jedności i do wiary w pokój sprawiedliwy, triumfujący nad ciemnością i uciemieniem narodów.

## O państwo żydowskie.

LONDYN. Pomiedzy Anglią a innemi państwami koalicji już od pierwszych dni października prowadzone są rokowania w sprawie powstać mającego w Palestynie państwa żydowskiego.

Delegaci amerykańscy udali się w sprawie powyższej do Londynu i do Petersburga z daleko sięgającymi pełnomocnictwami.

## Z Koła polskiego w Wiedniu.

WIEN. Jak donosi „Neue Freie Presse“, na ostatnim posiedzeniu wiedeńskiego Koła polskiego poseł Dębski postawił wniosek o wyłączenie posła Jaworskiego z Koła, a motywował go tem, że poseł Jaworski jako prezes naczelnego polskiego komitetu narodowego, w tym charakterze i całej swojej politycznej działalności w stosunku do żądań polskich, tak samo jak i w sprawie legionów, rozwijał niedostateczną działalność. Wniosek ten odrzucono 35 głosami przeciwko 15. Za wnioskiem głosowało, oprócz narodowych demokratów, tylko kilku posłów polskiego stronnictwa ludowego, nader słabo reprezentowanego.

## „Przestańcie!”

Jeden z obywateli polskich po tamtej stronie linii bojowej ks. Janusz Radziwiłł, ogłosił pod powyższym tytułem w „Dz. Kij.“ znamienny apel, który powtarzamy tu ze względu na ogólnonarodowe jego znaczenie. Nawiązując do rozstroju wewnętrznego w Rosji, pisze ks. Radziwiłł:

Te objawy, niestety, nie pozostają bez wpływu i na nasze polskie stosunki. Bezwzględna walka stronnictw z dniem każdym przybiera coraz ostrzejsze formy. Sypią się artykuły, piszą memorjały, drukują listy otwarte. W nich sztucznie dzieli się społeczeństwo na „aktywistów“ i „neutralistów“, przeciwników oskarża się o „...filizm“ jeden czy drugi, o zdradę sprawy narodowej, o nieuczciwość polityczną, ba! o przekupstwo. Robią to wszystko ci, którzy dzięki swym wpływom osobistym, bądź też za pośrednictwem swych stronnictw lub grup, wysunęli się na miejsca naczelne, którzy czują się jedni powołani do kierowania opinią społeczną, do „budowania ojczyzny“. A społeczeństwo słucha, gorczy się i... milczy. Milczy do czasu, bo musi nastąpić chwila, gdy opinia publiczna powie swym „konsulom“: „Dość swarów i kłótni dość rzucanych podejrzeń i głośliwych oskarżeń i dość ambicji osobistych!”

Jedno jest hasło: „Polska“ i jeden odzew to: „Wolność“. Jeżeli tylko ten cel przyświecać nam będzie i tylko ten jeden, muszą ustać te gorszące objawy. Różne są drogi do jednego celu i



różnemi nieraz kroczyć nam wypada, lecz nie wolno wzajemnie sobie zarzucać zdrady, nieuczciwości, przekupstwa i to przed oczami całego świata, pilnie dziś niż kiedykolwiek przedtem zwróconemi na nas i na nasz kraj rozgardy. Wszak doszło podobno do tego, że członkowie (rosyjskiego) Rządu Tymczasowego zwrócili się do ambasadora francuskiego, by pogodził zwalczające się bezwzględnie polskie stronnictwa.

Jeżeli prędko opamiętanie się nie nastąpi, to będzie to dowodem, że kochamy siebie, swoje wpływy, swoje stronnictwa, lecz nie kochamy ojczyzny, bo miłość ojczyzny wymaga wzajemnej miłości wszystkich braci, jednej matki synów. Więc w imię Polski — Przesłańcie!

## Z dnia na dzień.

\* **Premier.** W sprawie nominacji p. Jana Kucharzewskiego na premiera ministrów od państw centralnych przyszło już zatwierdzenie.

\* **Konferencje.** Wczoraj po południu odbyła się dłuższa konferencja, w której uczestniczył prezes ministrów, p. Kucharzewski, oraz konwent seniorów stronnictw aktywistycznych. Przedmiotem narad była kwestja utworzenia gabinetu, oraz stanowiska, jakie zająć mają delegaci stronnictw, udający się do Niemiec, Austrii i Węgier.

\* **Stronnictwa aktywistyczne** postanowiły wysłać delegację, złożoną z przedstawicieli wszystkich tych stronnictw, do Berlina, Wiednia i Budapesztu. Delegacja ma za zadanie nawiązać stosunki z politykami i parlamentarzystami Niemiec, Austrii i Węgier.

\* **Namiestnik Galicji.** Pisma galicyjskie donoszą, że niebawem ma ustąpić wojskowy namiestnik Galicji gen. hr. Huyn. Jako następcę wymieniają b. namiestnika dr. Bobrzyńskiego i hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa prezesa Tow. rolniczego.

\* **Ministerjum.** Skład osobisty gabinetu nie jest jeszcze dotychczas ustalony. Wymieniają tylko jako nowego kandydata na ministra oświaty p. A. Ponikowskiego, rolnictwa p. A. Wieniawskiego, przemysłu i handlu dr. A. Wierzbickiego i burmistrza Drzewieckiego, sprawiedliwości, z powodu uchylenia się prof. Anca, rej. Światopełk-Zawadzkiego, aprowizacji H. hr. Potockiego i pracy p. Kaczorowskiego.

\* **Rada Stanu.** Szereg stronnictw aktywistycznych i osób prywatnych przedłożyło Radzie Regencyjnej kilka projektów organizacji Rady Stanu, przewidzianej patentem d. 12 września. Z pośród tych projektów jeden zwrócił uwagę Rady Regencyjnej, mianowicie ten, który proponuje skład osobisty Rady Stanu ze 100 członków, w przeszło jednej trzeciej części mianowanych przez Radę Regencyjną, pozostałych zaś wybranych przez sejmiki, rady miejskie i instytucje społeczno-kulturalne.

\* **Z Uniwersytetu.** Do wczoraj zapisało się na Uniwersytet ogółem 2320 studentów. Jest to znacznie większa ilość od tej, jaką stanowili czteroletni słuchacze (1684), a i ona stale się powiększa. Większość profesorów rozpoczęła już wykłady.

\* **Z Legionów.** Pisma krakowskie donoszą: W najbliższym czasie odejść ma komenda Polskiego Korpusu Posiłkowego do jednego z miast, położonych bliżej frontu wschodniego. Wraz z komendą odejdzie artylerja, szkoły oficerskie i podoficerskie, wreszcie drugi pułk ułanów po dokonaniu reorganizacji.

\* **Ruch ludności.** Wyszło z druku sprawozdanie statystycznego wydziału magistratu m. stol. Warszawy za sierpień r. b. Podług tego sprawozdania w miesiącu sierpniu na chrześcijan przypada 45 proc. urodzeń, a na żydów 55 proc., zgonów zaś przypada na chrześcijan 60 proc. a na żydów 40 pr.

## Święto Kostki w Kielcach.

Dziś 13 b. m. w kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, połączone ze składaniem przyrzeczeń przez nowozałożone wśród młodzieży Koła Sodalitji Marjańskiej. Nauki w szkołach nie było.

O godz. 8 i pół zapelnila się katedra uczącą się młodzieżą wszystkich szkół. W prezbiterjum zgromadzili się młodociani sodalisci i sodaliski.

Po wstępnych modłach i odśpiewaniu Veni Creator, J. E. ksiądz Biskup wstąpił na ambonę i wypowiedział okolicznościowe, brzmiące mocą i siłą przekonywania, kazanie zwrócone do młodzieży. Wskazywał na trzy podstawy wielkiej czci Kościoła dla św. Stanisława Kostki. Pierwsza — to nieśkazitelné zachowanie cnoty czystości, druga — to głębokie przejęcie się zasadami wiary katolickiej. Tu Dostojny kaznodzieja mówił o konieczności wyrabiania sobie przez młodzież ducha wierności dla Kościoła tembardziej, że dziś nauczycielstwo szerzy czasem niezgodny z nauką kościoła postępek i holduje metodzie pielęgnowania indywidualizmów, co sprawdza do krzewienia samowoli przynosi społeczeństwu jeno szkodę. Trzecią podstawą czci dla świętego, to okazywana przez niego bohaterstwo jawnego wyznawania i stosowania nauk życiowych religji katolickiej. Tu nawiązał treść do utworzenia w Kielcach Sodalitji Marjańskiej.

Po kazaniu J. E. ks. Biskup poświęciwszy medaljony Marjańskie, zasiadł w szatach pontyfikalnych przed wielkim ołtarzem i przyjmował przyrzeczenia od Sodalitji. Kolejno przychodziły poszczególne koła i w imieniu ich przewodniczący głośno składali przyrzeczenia ustawowe, połączone z modlitwą. Późem ks. Biskup przemówił do nich krótko, dając między innymi wyraz swej radości, że powstałe koła obejmują dużą część młodzieży kieleckiej, która, zresztą nie tak, jak w innych diecezjach, nie daje powodu do wielkich skarg na prowadzenie się.

Po tym obrzędzie J. E. ks. Biskup odprawił Mszę św., podczas której oświadczył rozdawał Komunię św. sodalisciom i sodaliskom, a kilku innych księży wielu innym z młodzieżą ustawionej w długim szeregu w głównej nawie.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Te Deum“.

## Z Sosnowca

Dnia 21 XI

— **Słownictwo rzemieślnicze.** Wiadomo ogólnie, że słownictwo rzemieślnicze aż roi się od wyrazów obcych. Światlejsi rzemieślnicy już oddawna podjęli akcję nad społeczeniem słownictwa zawodowego. W Warszawie pracuje nad tem od lat kilku specjalna komisja, która ma opracować słownik polski dla wszystkich rzemieślników. Praca ta wymaga jednak dużego nakładu kosztów i czasu. Obecnie ukazał się „Słownik stolarski“, opracowany przez p. Fr. Kuśmierskiego, jako odbitka z „Kursu stolarskiego“. Praca ta wydana przy poparciu kasy Mianowskiego, z zapia Władysława Popławskiego, zasługuje na gorące poparcie ze strony rzemieślników. Sekcja Rzemieślnicza zaleca, by poszczególni majstrowie pracodawcy nabywali „Słownik“ w większych ilościach i rozpowszechniali go wśród pracowników. Cena przystępna (20 fenigów) oraz treściwy, jasny układ „Słownika“ ułatwiają rozpowszechnienie go. Skład główny w biurze Sekcji Rzemieślniczej (Chmielna 13).

— **Z poczty.** Zarząd poczt donosi, że maksymalną normę wagi zwyczajnych posyłek w obrębie warszawskiego general-gubernatorstwa podwyższono z 5 do 10 kg.

— **Śmiertelność w Sosnowcu.** Według zebranych danych statystycznych za 1915, 1916 i za 1917 rok po dzień 1 listopada w Sosnowcu zmarło: 1915 r. — 976, w 1916 r. — 864 i 1917 roku — 361 osób. Śmiertelność miesięczna w stosunku do ostatnich 2 lat ubiegłych w r. b. zmniejszyła się znacznie.

— **Karygodne niedbalstwo.** Nieoświetlanie klatek schodowych jest wielką niewygodą dla mieszkańców paropiętrowych domów. Zwłaszcza osoby nieobeznane z techniką schodów narazone bywają na przykre ewentualności, nie wyłączając kalectwa. W domach pozbawionych elektryczności oświetlanie schodów wobec drożyzny nafty jest wprost niemożliwe, jednakże w Sosnowcu jest wielka ilość kamienic z instalacją elektryczną, których gospodarze ze względów „oszczędnościowych“ pozdejmowali lampki z korytarzy i klatek schodowych. Jest to już karygodne niedbalstwo, ze wżech miar godne potępienia.

— **Z Teatru Zimowego.** Pierwszy występ artystycznego zespołu pod dyktando p. Szczuki, acz zaskoczył naszych teatromanów całkiem niespodzianie, jednakże zapowiedź tak niezwykłej atrakcji zrobiła swoje — sala teatru była niemal doszczętnie zapelniona. Melodyjna operetka Straussa p. t. „Zmsta nietoperza“ pomimo niezbyt pomysłowego libretta odniosła sukces zupełny. Powodzenie oczywiście należy przypisać przede wszystkim dzielnej orkiestrze pod batutą p. Kagana i starannej reżyserji p. Millera.

Rolę główną przebiegłej paryzanki, szukającej wyrafinowanej zemsty na iście maskaradowym „nietoperzu“, wykonała z wielkim z powodzeniem talentu i wdzięku p. Wojnowska. Dzielnie jej partnerował p. Szczuka, w roli niefortunnego przyjaciela domu. Typ prowadzącego hulaczyste życie dyrektora więzienia z artystyczną brawurą odtworzył p. Müller. Bardzo sympatycznie wywiązała się z zadania p. Leonowicz w roli egzotycznego ksiądzka.

Wykonawcy ról pomocniczych w miarę osobistych zdolności dostrajali się do ogólnego tła operetki.

— **Drugi występ artystycznego zespołu** pod dyktando p. Szczuki odbędzie się jutro, we czwartek. Wystawiona będzie znakomita operetka Kalmara p. t. „Księżniczka Czardasza“.

## Z ruchu wydawniczego.

Księgarnia „Kroniki Rodzinnej“ Warszawa, (Podwale Nr. 4) nadesłała nam następujące nowości wydane własnym nakładem, o których zamieszczamy treściwe informacje bibliograficzne:

— **Z Biblijnego Wschodu,** szkice ks. Tadeusza Radkowskiego. Jest to oryginalna praca młodego kapłana, który na pół roku przed wybuchem wojny odbył kilkumiesięczną podróż po Ziemi Świętej, owocem zaś jej głębsze studjum porównawczo-historyczne o początkach narodu żydewskiego, oraz szereg wspomnień i opowiadań z podróży po Fenicji, ujętych w książkę pod powyższym wskazany tytułem z przedmową ks. kanonika dra Cz. Sokołowskiego.

— **Nasz dorobek kulturalny.** Przewodnik dla osób pracujących społecznie, lub przystępujących do pracy społecznej na wsi albo w mieście przez S. Bojarakę. Autorka opisuje różne typy wiosek galicyjskich, które osobiście zwiedziła, a jako dewizę swych wrażeń i opisów zamieszcila sfo wzmoczerpnięty z dzieł ks. Stanisława Konarskiego: „Miej odwagę poznać prawdę i powiedzieć prawdę“.

— **Narcyza Zmichowska i Entuzjastki** przez J. W. Kosmowską. Obok treściwego zyciorysu wielkiej naszej poetki Gabrieli autorka w dziełku tem, przeznaczonym głównie dla młodego współczesnego pokolenia uwydatnia ruch patriotyczno-społeczny, jaki rozpoczął się wśród kobiet polskich (entuzjastek) około 1838 r. i trwał w różnych kolach niewieścich do 1868 r. a któremu z wielkiem zapalem przewodniczyła Narcyza Zmichowska.

— **Czujmy pamięć Kościuszki** (w setną rocznicę). Popularna ta książeczka zawiera obok wianki różnych poezji, odnoszących się do osoby i czynów Naczelnika narodu, treściwy opis życia Kościuszki w datach, z dołączeniem podobizny domu w Solurze, w którym zmarł Naczelnik, oraz muzeum narodowe w Rapperswylu, gdzie w specjalnej urnie spoczywa serce Kościuszki.

— **Krótki Rys Historji Polski** przez M. Kaczkowską. Na stu stronicach opowiedziała autorka w treściwym zarysie, dzieje narodu naszego, włączając i ostatnie czasy porobiorowe aż do wybuchu obecnej wojny. Popularny swój wykład uzupełnia na wstępie wytłomaczeniem pewnych wyrazów nieznanych prostaczkom jak np.: epoka, herb, elekcja, konfederacja itp.

— **Katalog informacyjny dla maturzystów** opracował ks. Adam Pyzowski prefekt szkół średnich. Wyliczając i zalecając różne nowości książkowe z dziedziny religji, filozofji i nauk społecznych specjalnie dla młodzieży, przypomina autor w orzedmowie następującą przestrożę Wyspiańskiego: „Wielka mnogość jest dzieł, które ducha ludzkiego paczą i jasne światła prawdy mgłą przesłaniają; mało zaś książek, które lepszymi nas czynią i o-promieniają nam życie.“

## Z Bednara.

— **Zebranie murarzy.** Zapowiedziane ogólnicyjne zebranie czeladzi cechu murarzy, odbyło się w ubiegłą niedzielę d. 18 listopada w lokalu starszego cechu p. Stanisława Saperlinga, który obejmując przewodnictwo wysławił obecnym pożytek tego zjednoczenia; oioro trzymał podstarzycę cechu p. Jan Bednarek. W zebraniu uczestniczyło 23 osoby, w tej liczbie 12 czeladzi, pozostała ilość przypada na majstrów.

Na wstępie obrad p. Saperling podniósł znaczenie w obecnym w warunkach pracy rzemieślnika, który otrząsnawszy się z kajdan niewoli dążyć przede wszystkim wniem do wiedzy i do działalności społecznej, przyczem zachęcał zebranych do utworzenia t. zw. „gospody czeladzi“, która ze swej strony winna mieć reprezentantów w Radzie rzemieślniczej.

W gospodzie tej prócz spraw aktualnych rzemieślnika, proponowane są pogadanki, odczyty nie tylko fachowe, lecz i ogólnie kształcące, nadto koncerty, przedstawienia amatorskie i t. p.

Obecni jednogłośnie przyjęli projekt p. Saperlinga co do utworzenia gospody i przystapiono do wyboru tymczasowego zarządu, do którego weszli z grona czeladzi: starszy p. Kmera, podstarzycy p. Winciarz i pp. Lewandowski, Malota, Dzikowski, jako członkowie zarządu, na opiekuna-doradcę przez aklamację powołano p. Wyleżyńskiego. Zarząd postanowił zbierać się w każdą niedzielę o godz. 3 po poł. w tymże lokalu cechu murarskiego, korzystając z uprzejmości p. St. Saperlinga.

Między innymi wnioskami przyjęto do wiadomości i omówienia wnioski p. Bednarka: 1) o utworzeniu kasy pomocowej przez opodatkowanie się po pięć kopiejek od zarobionego rubla w sezonach letnich, 2) zwracanie uwagi ewentualnie, niedopuszczanie do roboty u majstrów, nie będących członkami gospody, 3) o kooptowaniu nowych członków, nie figurujących na liście cechowej.

Zebrani naogół żywo zainteresowali się tą nową placówką, która umiejętnie

## Kino-teatr „ZACISZE“.

Dziś i dni następne demonstruje

### Klejnoty Madonny,

sensacyjny dramat amerykański w 5-ciu wielkich aktach z serji WORLD.

Obraz ten przewyższa widziane w Sosnowcu „Syberyjskie Katorgi“.

Do powyższego obrazu będą zastosowane chóry z 20 osób.

Orkiestra powiększona i ściśle zastosowana do treści obrazu.

W powyższym dramacie przyjmuje udział 50 tysięcy osób.

Dyrekcja teatru, aby uniknąć dużego natłoku podzieliła przedstawienie na seanse co 2 godziny jeden.

Wskutek olbrzymich kosztów ceny miejsc podwyższone.

— **Passé-partout nie ważne.** —

Początek przedstawień w dni zwykłe o 5-ej, w sobotę o 4-ej, w niedzielę o 2-ej. Ostatni seans o 9-ej.



ukształtowana bezwzględnie wyda pomysłne wyniki dla rzemieślnika polskiego i społeczeństwa.

Nowopowstającej instytucji rzemieślniczej należałoby życzyć rozkwitu stropolskim zwyczajem „Szczęść Boże!”  
Zagr.

**+ Z Komisji żywnościowej.** Komisja sprowadzająca dla ludności chrześcijańskiej od poniedziałku rozpoczęła sprzedaż kartofli na kupony; wydawanie kartofli na sezon zimowy zostało wstrzymane.

**+ Zaniedbane ulice.** Pod względem braku porządków ulica Kościuszki nie stanowi wyjątku, w parze z nią podobnymi brakami odznacza się i ulica Sienkiewicza, którą przecina przejazd kolejowy w pobliżu b. przystanku Starego Będzina. Ze względu na znaczny ruch pieszy i kołowy w tej dzielnicy, należałoby powyżej wymienione ulice zaopatrzyć w większą ilość latarni elektrycznych, zwłaszcza dobrze oświetlonych winien być przejazd kolejowy, celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków z ludźmi.

**+ Z Sądu okręgowego.** Sprawa skazanej na karę śmierci Tekli Szczepchy ze zamordowanie w swoim czasie gospodyni swej Banasiewiczowej, po skasowaniu wyroku przez ces. niem. najwyższy sąd w Warszawie wyznaczona została dla ponownego rozpatrzenia na dzień 27 listopada w ces. niem. sądzie okręgowym w Będzinie. Szczepchę bronić będą adwokaci tutejsi Agapow i Reder.

**+ O kradzieży pasów.** W sądzie pokoju rozprawy była sprawa szwaczki Izaska i Szlamy Zilbermenców i Lejby Hassenberg podejrzanych o nabycie pasów skradzionych w swoim czasie w młynie „Merkury”. Wobec braku dowodów podsądni zostali zwolnieni od odpowiedzialności. Sprawa wytaczoną została na skutek badań policyjnych.

Ze źródła urzędowego otrzymujemy następujące do zamieszczenia:

**„Dura necessitas“  
Twarda konieczność.**

„Dura necessitas” brzmi wyrażenie łacińskie; w tłumaczeniu oznacza: twarda konieczność; mianowicie, aby chętnie uczynić to, co nakazuje duch czasu.

„Już w marcu r. b. donosiła prasa o tem, że w Niemczech zarekwirowano wszystkie dzwony kościelne, po części już w roku zeszłym. Od tego czasu władze zabrały faktycznie prawie wszystkie dzwony z brązu.

„Potrzeby wojenne wymagają obecnie, aby rekwizycję rozciągnięto i na generał-gubernatorstwo warszawskie. Wielu odczuje to boleśnie, albowiem dzwony, wiotrujące prawie we wszystkich godzinach żalu, modlitwy i radości, stały się dla każdego poufny przyjaciele. Tak, jak niejednego innego przyjaciela, wydziera nieublagana wojna, również i tego. Trzeba jednak i to znieść ze spokojem i z nadzieją na lepsze czasy.

„Dzwony, których szczególna wartość dziejowa lub artystyczna stwierdzona była przez rzeczoznawców, były w Niemczech zwolnione od sekwestru. To samo zastosuje się w generał-gubernatorstwie; oprócz tego pozostawi się w każdym kościele jeden dzwon do użytku kościelnego. Ponieważ w ten sposób zadosyćczynni się potrzebom kościelnym, muszą upaść wszelkie inne wątpliwości.

**Echa zebrania  
w Związku polskim.**

Jak wiadomo czytelnikom w niedzielę dnia 11 b. m. odbyło się wielkie zebranie, raczej wiec robotniczy, zorganizowany staraniem Polskich Związków zawodowych. Jak zapowiadaliśmy ogłoszenia na wiecu tym między innymi miał wyjaśnić datenia Związków zawodowych i kooperatyw spożywczych p. Hempel, objazdowy prelegent warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych.

Tymczasem w przemowie swej p. Hempel ku zdziwieniu wszystkich poczył nauczać, że Polskie Związki Zawodowe są zasadniczo szkodliwymi organizacjami dla klasy robotniczej i jako takie, lepiejby było, aby nie istniały. A największym grzechem Polskich Związków Zaw. jest według p. Hempela wybudowanie własnego domu w Sosnowcu. Otóż, jak widać, p. H. mało zna Związki Zawodowe wogóle, jeżeli budowę własnego domu związkowego nazywa błędem nie do darowania, a zamilcza, że przecie na całym świecie Związki Zawodowe dają, by posiadały swoje własne siedziby.

Inaczej sprawę domów związkowych pojmuje J. Wojewódzki, który w swej broszurce p. t. „Znaczenie Związków Zawodowych” pisze między innymi: „Te zastępy proletariatu walczące, związane w Związki Zawodowe mają także swoje warownie. Zamiat armat, ujrzycie tam księgi rachunkowe, zamiat orłów — czasopisma zawodowe, czytane przez wszystkich członków danego zawodu, a niekiedy nawet doleci was stamtąd wesół gwar zabawy”.

„Temi warowniami są domy związkowe”. Jeden z takich, najbliżej nas, znajduje się w dzielnicy robotniczej Berlina, a jest własnością połączonych Związków Zawodowych tego miasta.

Zwiedzając tę warownię, ujrzycie najpierw całą moc biur. Każdy bowiem Związek posiada tam własne biuro. Niektóre z tych biur zajmują kilka pokoi, a Związek zawodowy robotników pracujących w fabrykach metalicznych posiada ich aż sześć, inne, mniejsze, poprzestają czasami na jednym. Tam cały dzień, lub w określonych tylko godzinach przebywa sekretarz Związku, tam wieczorami radzi cały zarząd, tam leżą fundusze ze składek, zanim nie zostaną gdzieś indziej umieszczone, tam wreszcie przyjmowane są poszukiwania pracy.

W gmachu tym znajduje się wiele sal, z których największa mieści w sobie 1300 miejsc siedzących. W salach tych, członkowie pojedynczych związków zawodowych wiecują, uskuteczniają wybory, obradują nad swemi sprawami zawodowymi. A kiedy sale te są wolne od rozpraw poważnych, naówczas rozbrzmiewają w nich śpiewy, muzyka, tańce, znajdują się tory do kręglów i do rozrywki. Warstwa pracująca urządza tam zabawy, koncerty, odczyty. Na p. terze mieści się olbrzymia i tania restauracja, elektrycznie urządzona i odznaczająca się wzorową czystością.

Zwiedzając oficyny, dotrzecie do schroniska dla tych robotników, którzy z prowincji przyjeżdżają do Berlina szukać zarobku, i zamiast wycieranie drogiej kątów w brudnych zajazdach, zamieszkują w lokalu związkowym. Przy schronisku istnieje własna restauracja, wanny, pralnia, czystelnia, nie brakuje nawet izby dezynfekcyjnej, a sto osób jednocześnie może tam znaleźć nocleg.

Tyle zdziałał i takie wzory wyłonił ruch związkowy w pobliskich Niemczech, w kraju, gdzie Związki Zawodowe nie dosięgły jeszcze takiej potęgi, jak w

Anglii. Dom, o którym powyżej mowa, kosztuje 700 tysięcy rubli. To też p. Wojewódzki kończy swój opis temi słowy:

„Tak, wolno nam żywić nadzieję, iż kiedyś w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, posiadziemy takie własne domy zawodowe, jakie istnieją w Niemczech i Anglii. Przecież nie świeci lepia garnki”.

„Smiało więc patrzmy w przyszłość i wytrwale pracujmy nad jej przyspieszeniem, powołując do życia wszędzie Związki Zawodowe”.

Tylko p. Hempel nie chce wiedzieć, że domy związkowe są potrzebne klasie robotniczej i mają rację bytu. Związek powinien mieć własną fortecę, a nie wynajmowaną. P. Jan Strzelecki zabierając głos we wszystkim przytakiwał p. Hempelowi i swoim zwyczajem, z zasady zwalczał Polskie Związki Zawodowe.

Lecz my wiemy, o co tym panom chodzi.

W Zagłębiu Dąbrowskiem usuwa im się grunt pod nogami i dlatego, chcąc się ratować, napadają na Polskie Związki Zawodowe. Ale gdyby w Sosnowcu dom był własnością Związku „klasowego” (czytaj socjalistycznego partyjnego), byłoby dobrze i dom wówczas miałby rację bytu, lecz że dom jest Polskich Związków, to przy lada okazji robią piekło.

A jednak my w Pol. Zw. pomimo waszych wstecznych nauk pozostaniemy Związkiem bezpartyjnym, stojącym na straży interesów klasy robotniczej i w dalszym ciągu domy na siedziby polakich Związków Zawodowych budować będziemy.  
Br. Piotrowski.

**Z kraju**

**Walka z lichwą żywnościową.** Prokurator przy sądach Korony Polskiej w Kielcach rozesał do magistratów i wójtów dłuższą odezwę, w której malując ciężkie położenie szerokiej waraty ludności, zwłaszcza ubogiej, wyszukiwanej przez wszelkiego rodzaju spekulantów żywnościowych i oszustów, manipulujących rublami, zwraca uwagę na karygodność takiego postępowania i wzywa magistraty oraz wójtów aby śledzili tego rodzaju występkę i winnych pociągali do surowej odpowiedzialności, donosili o zbyt łagodnych wyrokach sądów pokoju i przysyłali mu co miesiąc wykaz spraw wytoczonych w sądzie spraw tego rodzaju.

**Newy podatek w Kielcach.** Rada miejska w Kielcach uchwaliła podatek na konsumentów, spożywających jedzenie i napoje w restauracjach, kawiarniach i cukierniach, w formie opłat od rachunków, nie przenoszących 10 kor, 5 proc. Całkowity dochód z tych opłat przeznaczony będzie na cele pomocowe i dobroczynne w Kielcach.

**Wykupowanie domów przez żydów.** Z Pabjanic donosi „Deutsche Ldt. Ztg.”: W ostatnich dwóch tygodniach ujawnił się tutaj niezwykle ożywiony handel domami. Różni kupcy którzy z bogacili się przez spekulację, lokują swoje pieniądze w domach dla zabezpieczenia się od wahań walutowych. Zaznaczyć należy, że większość sprzedawców są chrześcijanie.

Dyrekcja pierwszorzędných Zakładów przemysłowych w Sosnowcu poszukuje rutynowanej

**Stenotypistki**

Wymagane wykształcenie ukończonej szkoły średniej, gruntowna znajomość języka polskiego i niemieckiego i praktyka biurowa. Oferty w dwóch językach z załączeniem życiorysu i odpisami świadectw pod „Sekretarjat” skierować należy do Administracji „Kurjera Zagłębia.”  
2267

**M. Przemyski**  
**Farbiarnia i Pralnia Chemiczna**  
Sosnowiec—Pogoń,  
ul. Nowopogońska Nr. 13  
Sosnowiec—Sielce,  
ul. Kręta 1.  
(Wejście z ul. Mostowej 7 obok Parku Sieleckiego)  
Wykonanie robót szybkie i dokładne.

**Urząd pośrednictwa pracy  
w Sosnowcu** 1700  
ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)  
**ma zajęcia**

dla: kucharek, służących, do wszystkich, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogę żelazną do Królestwa Polskiego i Kurlandji zarobek marek 1,80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także murarzy i robotników budowlanych i parobek do koni, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.

**Tamże poszukują pracy  
w kraju.**

szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, intygnier.

**DOBRE OGŁOSZENIA**

**Potrzebni**  
agencji na Będzin, Sosnowiec i Zawiercie: Zgłoszenia do firmy „Inż. Antoni Nowicki i S-ka”, reprezentującej. Wzajemne Towarzystwo Ognio-we „Wisła” w Warszawie. Dąbrowa, Kościuski 7.  
2268

**Potrzebne**  
4 sklepowe z kaucją na wyjazd i w miejscu. Wiadomość w pralni chemicznej Targowa 15.

**Zgubione**  
książkę żywnościową wydaną przez kop. Hr. Renard na imię Franciszek Kokorka, zwrócić „Kurjer”.  
2266

**Potrzeba**  
zaraz na hipotekę 15 tysięcy marek. Oferty do „Kurjera” pod Z. Z.  
2263

**Osoba**  
władająca w słowie i piśmie językami: polskim i niemieckim, poszukuje posady. Wiadomość: „Kurjer”.  
2258-4-1

**Palto**  
zimowe męskie na wacie z kołnierzem karakulowym do sprzedania. Prasę 12. 2254-3-1

**Na potrzeby armji, Poszukuje się do kupna Na potrzeby armji.**

**SOSNY**

Każdą ilość obrobionej i nieobrobionej we wszystkich grubościach, a także sznurek obrzynków 20 i 25 milimetrów.

Szczegółowe i szybkie oferty kierować do: **M. i H. Wuesthoff, Hurtowy Handel Drzewa Düsseldorf, Dom Zbożowy (Getreidehaus).** 2262

**KINO-OAZA**  
vis à vis dworca kolejowego.

**Wielki i rzadko zdarzający się obraz.**  
Nowość! Od wtorku 20 do wtorku 27 listopada Nowość!  
**Nocny Włóczęga**  
Nieporównana pod względem treści i gry. Tragedja w 4 cz. ze słyn. duńskim artystą **Antonim Verdiem.**

**NAD PROGRAM.**  
**PAPA ŻENI SIĘ**  
Arcywenosa komedja w 3 cz. ze złotej serii „Nordisk”.  
Muzyka powiększona  
Początek punktualnie w dni powszednie o godzinie 5-ej, w niedziele i święta o 2-iej po południu.  
UWAGA. Ostatnie arcydzieło techniki Aparat firmy **ICA.**